



Sygn. akt II CSK 625/08

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

Protokolant Anna Banasiuk

w sprawie z powództwa "T. Z." Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością z siedzibą w W.
przeciwko Zakładowi Opieki Zdrowotnej MSWiA w Z.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 kwietnia 2009 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 25 czerwca 2008 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powódki na rzecz
pozwanego kwotę złotych 5.400,- (pięć tysięcy czterysta) tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2008 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego z dnia 26 marca 2008 r., zasądzający od Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA na rzecz T. Z. Sp. z o.o. z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia kwotę 246.827,23 zł z odsetkami, oddalając powództwo wskutek uznania, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu.

Oddalenie powództwa nastąpiło wskutek uznania przedawnienia roszczenia powoda, zgodnie z art. 120 w zw. z art. 405 k.c.

W ustalonym stanie faktycznym chodziło o rozliczenie świadczeń stron, wynikających z umowy zawartej z zastosowaniem trybu zamówień publicznych dnia 18 grudnia 2001 r., w której pierwotni kontrahenci: T. M. S. z pozwanym a po trzech dniach już strony tego procesu umówili się na dostarczenie aparatury medycznej, jej zainstalowanie i uruchomienie wraz z przeszkoleniem personelu pozwanego za ogólną kwotę ponad 700 tys. euro. W celu wykonania zobowiązania powódka zaangażowała dodatkowo firmę budowlaną, która wykonała prace adaptacyjne w budynku, za które to prace firma ta otrzymała należne wynagrodzenie od powódki. Tylko ta umowa okazała się później ważna, ponieważ zarówno umowa podstawowa, a właściwie aneks do niej z przekształceniem podmiotowym, jak i powiązana z płatnościami umowa pożyczki między nowymi stronami okazały się nieważne, ze względu na sprzeczne z prawem obejście przepisów o zamówieniach publicznych. Nieważność ta, skutkująca potem jednym z możliwych do rozważenia zdarzeń, będących początkiem terminu przedawnienia roszczeń w obecnym sporze stron, została stwierdzona wyrokiem Sądu Apelacyjnego dnia 14 września 2006 r. w sprawie I ACa .../06.

Przedmiotem niniejszego powództwa była kwota, wynikająca z bezpodstawnego wzbogacenia, mającego źródło w korzyściach, jakie pozwany doznał dzięki wykonaniu wspomnianych prac budowlanych w jego pomieszczeniach, za co nie zapłacił wynagrodzenia powódce, która to uczyniła wobec firmy budowlanej. W pierwszej instancji zapadło korzystne dla niej rozstrzygnięcie, będące wynikiem powództwa wniesionego dnia 13 czerwca

2007 r., początkowo w postaci nakazu zapłaty żądanej kwoty wydanego dnia 21 czerwca 2007 r. w postępowaniu upominawczym, następnie potwierdzonego wspomnianym na wstępie wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 26 marca 2008 r. Podstawą prawną rozstrzygnięcia był art. 405 k.c. a podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia nie spotkał się z aprobatą. Przyjmując trzyletni termin przedawnienia według art. 118 k.c., Sąd Okręgowy ocenił, że co najmniej do czasu wydania przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu wspomnianego wcześniej wyroku z dnia 14 września 2006 r. nie można było mówić o wymagalności roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, tym bardziej, że rozpoznając sprawę o zapłatę Sąd pierwszej instancji stał na stanowisku, że zawarta umowa nie była dotknięta nieważnością. Wprawdzie zakwestionowano ważność tej umowy, lecz nie można było jeszcze wówczas stwierdzić bezpodstawnego wzbogacenia, skoro kwota wpłacona w wykonaniu nieważnej umowy pożyczki pozostawała na koncie powoda, po jego zatem stronie nie było zubożenia. Sąd ten uznał, że w sprawie nie ma zastosowania art. 409 k.c. i nie można uwzględnić zarzutu z art. 411 pkt 2 k.c.

Od powyższego wyroku apelację wniósł pozwany zarzucając naruszenie art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. oraz w zw. z art. 405 i 410 k.c. przez błędną wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, że momentem, od którego roszczenie powódki stało się wymagalne była data 14 września 2006 r.; art. 405 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na zasądzeniu zwrotu całości uzyskanych korzyści w pieniądzu pomimo tego, że część z nich można zwrócić w naturze; art. 409 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, że pozwany jest nadal wzbogacony, chociaż uzyskane korzyści nie mają obecnie dla pozwanego żadnej wartości ekonomicznej; art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie polegające na niewzięciu pod uwagę okoliczności pogorszenia się sytuacji ekonomicznej pozwanego na skutek wątpliwego od strony zasad współżycia społecznego wykonania świadczenia na podstawie nieważnej umowy. Ponadto zarzucone zostało naruszenie przepisów postępowania cywilnego, to jest art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów. Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku

i oddalenie powództwa albo o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny uznał apelację za zasadną, w szczególności ze względu na błędną wykładnię art. 120 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Przypomniawszy więc brzmienie art. 120 k.c. i wskazany w tym przepisie początek biegu przedawnienia, a także art. 410 k.c., dotyczący nienależnego świadczenia, jako postaci bezpodstawnego wzbogacenia, w szczególności *conditio sine causa*, z jaką ma się do czynienia w rozpatrywanej sprawie. W rezultacie uznał, że do upływu przedawnienia roszczeń pozwanego doszło dnia 17 kwietnia 2005 r., to jest następnego dnia po upływie trzech lat od zapłacenia ostatniej raty przez powodową spółkę wykonawcy robót adaptacyjnych (budowlanych). Nie uznał też za zasadne zarzutu nadużycia prawa po stronie pozwanego, co zdaniem Sądu Apelacyjnego mogło być ewentualnie uwzględnione najdalej do dnia 21 kwietnia 2004 r., to jest do daty, w której pozwany zakwestionował ważność umów łączących strony, żądając zwrotu kwoty wpłaconej z tytułu nieważnej umowy pożyczki. W tej jednak dacie roszczenie nie było jeszcze przedawnione.

Skarga kasacyjna powoda została oparta na obu podstawach przez zarzucenie Sądowi Apelacyjnemu błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 117 § 2 k.c., art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., art. 405 i 410 § 1 k.c., a także art. 5 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c., jak również naruszenia prawa procesowego przez nierozpoznanie istoty sprawy ze względu na nietrafne przyjęcie zarzutu przedawnienia roszczenia. Wniesiono o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wносиła o jej oddalenie z zasądzeniem kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Podstawową kwestią, którą należy rozpatrzyć, a od której zależy potrzeba zajęcia się innymi zarzutami skargi kasacyjnej, jest rozważenie wystąpienia w sprawie przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem.

Nie jest poddane w wątpliwość, że w rozpatrywanej sprawie termin przedawnienia roszczeń wynosi trzy lata (art. 118 k.c.). Istota sporu sprowadza się do ustalenia początku biegu przedawnienia. Początek ten określa art. 120 k.c., stanowiąc w § 1: „Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie”.

W rozpatrywanej sprawie chodzi właśnie o taką sytuację, w której początek biegu terminu przedawnienia zależy od podjęcia czynności przez uprawnionego. Nie jest więc miarodajna czynność, o której mowa w art. 455 k.c., stanowiącym o wymagalności roszczenia, zależnej od wezwania dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia, którego termin nie został oznaczony, tylko podjęcie przez wierzyciela czynności w najwcześniejszym możliwym terminie. W doktrynie zgodnie się określa zd. drugie w art. 120 § 1 k.c. jako *lex specialis* w odniesieniu do reguły ogólnej. Treść tego przepisu oznacza, że przedawnienie może rozpocząć bieg, mimo że świadczenie nie jest jeszcze wymagalne. Nie znaczy to z kolei, aby bieg ten rozpoczynał się wraz z zawarciem umowy. Określenie chwili początkowej dla biegu przedawnienia zależeć będzie od szeregu okoliczności, zwłaszcza od rodzaju świadczenia. Nie może więc być określona *in abstracto*, a jedynie indywidualnie, dla każdego konkretnego zobowiązania. Oznacza to w szczególności, że w okolicznościach, o których mowa w art. 120 § 1 zd. 2 k.c., datę początku biegu przedawnienia określa się przez dodanie do daty zawarcia umowy najkrótszego czasu, jaki w konkretnych okolicznościach był potrzebny wierzycielowi dla dokonania wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania oraz czasu, jaki jest potrzebny dłużnikowi, działającemu z należytą starannością, aby mógł spełnić świadczenie wykonując to zobowiązanie. Jest to więc czas, który da się ocenić obiektywnie, jako właściwy dla wierzyciela i dłużnika, nie wynika on z rzeczywistych zachowań wierzyciela, np. zbyt wczesnego lub zbyt późnego wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. Należy však zaznaczyć, że podjęcie określonej czynności w rozumieniu art. 120 § 1 zd. 2 k.c. oznacza wyłącznie czynności wynikające z umowy między stronami, a nie np. z ustawy.

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego niniejszej sprawy należy stwierdzić, że przez dłuższy czas okoliczność związania stron umowami, których ważność została następnie podważona, nie budziła wątpliwości i strony były gotowe je wykonywać. Przy ocenie przedawnienia roszczeń z tytułu zwrotu świadczenia wzajemnego wynikającego z umowy uznanej za nieważną należy uwzględnić zachowanie stron zmierzające do wykonania zobowiązań wzajemnych i dopóki ten stan respektują trudno mówić o wymagalności roszczeń (wyrok SN z dnia 30 sierpnia 1972 r. III CRN 156/72, OSNCP 1971, nr 4, poz. 71).

Powódka jednak sama przyznaje, że wypowiedany jest pogląd, który przytacza i aprobuje, iż dla oceny najwcześniej możliwego terminu do podjęcia czynności, od której zależy wymagalność roszczenia nie ma znaczenia, czy czynność uprawnionego w ogóle zostanie podjęta i czy uprawniony był w ogóle świadomy tego, że przysługuje mu roszczenie i powinien taką czynność podjąć w celu jego zrealizowania (wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2004 r. I CKN 316/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117). Wszak przepisy o przedawnieniu roszczeń mają charakter *iuris cogentis*.

Powódka łączyła bieg terminu przedawnienia roszczeń z datą wydania wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 14 września 2006 r., stwierdzającego nieważność umów łączących strony. Było to jej potrzebne dla dowodzenia przypadku nienależnego świadczenia, jakim według art. 410 § 2 k.c. jest, między innymi odpadnięcie przyczyny prawnej świadczenia (*condictio causa finita*), uzasadniające zwrot wzbogacenia dopiero od tej chwili. Chodziłoby zatem o to, że w chwili spełnienia świadczenia było ono należne, mając ważną podstawę prawną, która następnie tę ważność utraciła wskutek wspomnianego wyroku z 2006 r. i dopiero wtedy świadczenie stało się nienależne.

Ma jednak rację Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku, że w rozpatrywanej obecnie sprawie nie jest to taki przypadek. Bezpodstawne wzbogacenie w postaci nienależnego świadczenia występuje od samego początku bezwzględnie nieważnej czynności prawnej, czyli działania bez podstawy prawnej (*condictio sine causa*), przewidzianego również w art. 410 § 2 k.c. Zatem żądanie zwrotu przysporzenia wynika z nieważnej bezwzględnie czynności prawnej. Skoro zaś tak, to roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia *sine causa*)

stało się wymagalne od chwili spełnienia świadczenia (wyrok SN z dnia 22 marca 2001 r. V CKN 769/00, OSNC 2001, nr 11, poz. 166). Dla występowania bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanego nie ma przy tym znaczenia, że na rachunku powoda pozostawała znaczna kwota otrzymana od pozwanego, skoro chodziło o należność z tytułu spłacanej pożyczki. Nie można tłumaczyć się, że pożyczka ta, to właściwie odnowienie (*novatio*) wcześniejszej umowy, zaciągnięta tylko po to, aby uzyskać środki na spłatę należności z tej umowy. Powódka zubożona została przez zapłacenie za wykonane roboty budowlane (adaptacyjne), była zatem spełniona przesłanka zubożenia konieczna dla dochodzenia roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia). Zapłacenie należności nastąpiło w trzech ratach. Słusznie zatem Sąd Apelacyjny przyjął, że wraz z zapłaceniem trzeciej, ostatniej raty w dniu 16 kwietnia 2006 r. określona została wysokość roszczenia, które można było dochodzić. Ta zatem data przekonująco została przyjęta przez Sąd Apelacyjny za początek biegu terminu przedawnienia, jako data czynności, o której mowa w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i postać bezpodstawnego wzbogacenia, jaką jest świadczenie bez podstawy prawnej (art. 410 § 2 k.c.). Można zatem stwierdzić w podsumowaniu, że bieg terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z nienależnego świadczenia, spełnionego w wykonaniu bezwzględnie nieważnej czynności prawnej rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony (zubożony) mógł w najwcześniejszym możliwym terminie wezwać zobowiązanego (bezpodstawnie wzbogaconego) do zapłaty (art. 120 § 1 zd. 2 i art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 k.c.).

W kwestii wystąpienia przedawnienia roszczenia ze względu na prawidłowe przyjęcie początku jego biegu nie można uznać racji skargi kasacyjnej i w tym względzie podlega ona oddaleniu.

Podobnie się sprawa przedstawia z zarzutem błędnej wykładni art. 5 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. Po pierwsze, nie jest trafne twierdzenie w skardze kasacyjnej, że Sąd Apelacyjny nie rozważył zarzutu nadużycia prawa. Uczynił to starannie, słusznie wskazując, że „aby w danym przypadku można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego, musi być wykazane, iż bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami”.

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny zasadnie przyjął, że jeżeli nawet można było posłużyć się konstrukcją nadużycia prawa, to tylko wtedy, gdyby jej przesłanki były spełnione najdalej do dnia 21 kwietnia 2004 r., to jest do daty zakwestionowania przez pozwanego ważności umów łączących strony i żądania zwrotu kwoty wpłaconej z tytułu nieważnej umowy pożyczki. Można zrozumieć argumenty powódki, która stara się zakwestionować okoliczności nieuwzględnienia zarzutu nadużycia prawa i wymienionej daty, do której zarzut ten mógł być w ogóle rozpatrywany, ale jego rozpatrywanie nie oznacza przecież od razu uwzględnienia. Tymczasem w sprawie, będącej przedmiotem rozstrzygnięcia nie ma wystarczających podstaw, aby móc zastosować art. 5 k.c., niezależnie od dat, które będzie się rozpatrywać w odniesieniu do zachowań stron. Przekonanie powódki w skardze kasacyjnej, że została pokrzywdzona, a pozwany w określonym czasie realizował umowy, uznane za nieważne i uzyskiwał z tego tytułu znaczne korzyści jest niewystarczające, aby skorzystanie z zarzutu przedawnienia przez pozwanego uważać za nadużycie prawa. Nie wpływają na to również, powoływane w uzasadnieniu skargi kasacyjnej okoliczności i zaniedbania przypisywane pozwanemu w związku z zawarciem umów, uznanych później za nieważne. Oceny prawne poczynione przez Sąd Apelacyjny w kwestii nadużycia prawa są prawidłowe, zatem i w tym zakresie skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Ze względu na stwierdzone przedawnienie roszczenia nie ma potrzeby zajmowania się istotą sporu między stronami i dlatego nie jest zasadny zarzut naruszenia przepisów postępowania cywilnego w tym względzie.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną w całości na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. a o kosztach rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c.